RUMACZEK WYŚMIEWACZEK

wydrukowano dnia: 03.11.2026

COPYRIGHT © ADB 2026

BIEGAŁ SOBIE PO PASTWISKU RUMACZEK WESOŁY,
NIE MIAŁ CZASU BY SIĘ UCZYĆ I CHODZIĆ DO SZKOŁY.
- TO NIE DLA MNIE JEST ZADANIE - TA JAKAŚ NAUKA,
NIECH TAM CHODZI SOBIE SMUTAS GDY ROZRYWKI SZUKA.
- JA WSZAK JESTEM KONIEM DUMNYM, PEŁNEJ, CZYSTEJ RASY
I NIE DLA MNIE JEST SIEDZENIE W ŁAWKACH SZKOLNEJ KLASY.
PO TO SIĘ WSZAK URODZIŁEM I ŻYJĘ NA ŚWIECIE,
BY MNIE WSZYSCY PODZIWIALI – SAMI ZRESZTĄ WIECIE.
MIJA WIOSNA, LATO, JESIEŃ A PRZECHWAŁKI TRWAJĄ,
JUŻ ZWIERZAKI SPORYM ŁUKIEM RUMACZKA MIJAJĄ,
A TEN ZMIENIŁ SWĄ METODĘ, Z INNYCH SIĘ WYŚMIEWA,
WIĘC KTO MOŻE TEN PRĘDZIUTKO CHOWA SIĘ ZA DRZEWA.
IDZIE DROGĄ STARY WIELBŁĄD, WODĘ W GARBACH NIESIE,
- GARBUS! GARBUS! RUMAK WOŁA, ECHO MKNIE PO LESIE.
JAK PRZY WODOPOJU STOI, WŁOSY PRZECZESUJE,
- KROWA! GŁOŚNO RUMAK WRZESZCZY – MLEKO CI SIĘ PSUJE!
MUŁ SPOKOJNIE DROGĄ IDZIE, CIĘŻKIE MA TOBOŁY
RUMAK KRZYCZY – IDŹ TY OŚLE LEPIEJ DO STODOŁY!
ZNUDZIŁ SIĘ RUMACZEK WRESZCIE, POSZEDŁ W SWOJĄ STRONĘ,
A ZWIERZAKI POZOSTAŁY MOCNO OBRAŻONE.
JEST W PRZYRODZIE PEWNE PRAWO, WRĘCZ ZASADA TAKA,
- NIE KRZYWDZI SIĘ BEZ POWODU ŻADNEGO ZWIERZAKA.
DŁUGO OCZY PRZYMYKAŁA OPIEKUNKA WRÓŻKA,
WRESZCIE JUŻ NIE WYTRZYMAŁA NO I WSTAJE Z ŁÓŻKA.
- OJ NIE UJDZIE RUMACZKOWI TAKIE ZACHOWANIE,
JUŻ JA UCHO MU NAKRĘCĘ, W SKÓRĘ TEŻ DOSTANIE.
LECZ, ŻE BICIEM NIC NIE WSKÓRA DOBRZE TO WIEDZIAŁA
I DLATEGO NA WYCIECZKĘ ŁOBUZA ZABRAŁA.
NA PUSTYNI W KARAWANIE NASZ RUMACZEK STOI
PO RAZ PIERWSZY W SWOIM ŻYCIU TAK SIĘ STRASZNIE BOI.
PATRZĄ NAŃ Z POLITOWANIEM WIELBŁĄDY GARBATE,
GDZIE ZGUBIŁEŚ SWOJĄ WODĘ? NO I JESZCZE TATĘ?
NIE DASZ RADY IŚĆ PUSTYNIĄ BEZ ZAOPATRZENIA!
RUMAK W PŁACZ… LECZ NAGLE CO TO? KRAJOBRAZ SIĘ ZMIENIA.
WOKÓŁ BIAŁO – GDZIE JA JESTEM ? RUMACZEK ZAPYTA
CZY TO GÓRY? ACH JAK STRASZNIE MARZNĄ MI KOPYTA!
JAK ODWRÓCIŁ SIĘ POWOLI, SPOJRZAŁ NA RUMACZKA,
- NIE MASZ FUTRA? ANI SWETRA? MAŁEGO KUBRACZKA?
NIE WYTRZYMASZ W SWOJEJ SKÓRZE TEJ TU GÓRSKIEJ ZIMY…
TRACH.. I OTO SIĘ Z RUMACZKIEM ZNOWU PRZENOSIMY.
STOI RUMAK NAD PRZEPAŚCIĄ, NA GÓRSKIEJ KRAWĘDZI,
WCIĄŻ NARZEKA I MARUDZI, ŁEZ PRZY TYM NIE SZCZĘDZI.
- CO SIĘ STAŁO? MUŁ ZAPYTA CO NIÓSŁ SWE CIĘŻARY?
CZYŻBYŚ BAŁ SIĘ WYSOKOŚCI? TO JEST SZLAK DOŚĆ STARY
LECZ BEZPIECZNIE CHODZĄ TĘDY MUŁY OD STULECI,
JESZCZE ŻADEN NIE SPADŁ W PRZEPAŚĆ I ŻADEN NIE ZLECI.
- DOŚĆ JUŻ WRAŻENIEM DLA RUMACZKA- WRÓŻKA TAK UZNAŁA
I CZYM PRĘDZEJ GO DO DOMU ODTRANSPORTOWAŁA.
SIEDZI SOBIE NA KAMIENIU, W ZĘBACH TRZYMA TRAWĘ,
- ZOBACZYMY, CZY NASZ ŁOBUZ JUŻ PRZETRAWIŁ SPRAWĘ.
A RUMACZEK SCHYLIŁ GŁOWĘ – JAK MI PRZYKRO WIELCE,
TYLE ZWIERZĄT DZIŚ SKRZYWDZIŁEM, KRWAWI MOJE SERCE.
WRÓŻKA SIĘ ULITOWAŁA, KOŃSKĄ GRZYWĘ GŁADZI,
I WIE DOBRZE, PODOPIECZNY JUŻ SOBIE PORADZI.
RANKIEM KONIK PRZEPROSINY ZŁOŻYŁ, ŻE AŻ MIŁO
I OD RAZU NA SERDUSZKACH WSZYSTKIM W MIG ULŻYŁO.
UCIESZYŁY SIĘ Z PRZEMIANY RUMACZKA ZWIERZĘTA,
I ŻE BYŁ NIEDOBRY DLA NICH NIKT JUŻ NIE PAMIĘTA.

wydrukowano dnia: 03.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

Kasia Sz.

wydrukowano dnia: 03.11.2026

COPYRIGHT © ADB 2026